

PAWEŁ PRUSAK

*Przywrócony
pamięci*



9

usak, Paweł.
zywrócony pamięci : pr

13.



**ROK 2013 – ROKIEM
PROF. JANA CZOCHRALSKIEGO**

*Olw Biblioteki Główny
UPT w Bydgoszy
P. Mieszol
Tajpowa, 14 października 2013*





*Portret Jana Czochralskiego
ołówki, aut. Janusz Pulikowski*

PAWEŁ PRUSAK

*Przywrócony
pamięci*

PROFESOROWI
JANOWI CZOCHRALESIEMU
W 60. ROCZNICĘ ŚMIERCI

Biblioteka Główna UTP w Bydgoszczy



000000154626

KCYNIA – BYDGOSZCZ 2013

Spis treści

100153

Wstęp	5
W domu rodzinnym.....	7
Poszukiwanie własnej drogi.....	9
Życiowy sukces.....	9
Powrót i praca dla Polski.....	11
Zawiść	13
Praca i konspiracja.....	14
W trosce o innych	16
Aresztowanie – umorzenie dochodzenia – wykluczenie.....	17
W rodzinnym mieście	25
Próba charakterystyki Profesora	34
Kcynianie swojemu rodakowi.....	41
Zakończenie	46
Bibliografia	48

Wstęp

Minął jubileusz 750-lecia Kcyni, miasta królewskiego o znaczącej roli w dziejach Pałuk i wkładu jego obywateli w rozwój nauki i kultury. Jubileusz był okazją do wzbogacenia i pogłębienia wiedzy o dziejach miasta i jego wybitnych mieszkańcach. W kontekście obchodów szczególną uwagę, zarówno kcynian, jak i środowiska uczonych z dziedziny chemii, elektroniki, krystalografii, metaloznawstwa i fizyki, przykuwała osoba Jana Czochralskiego, uczonego, wynalazcy, dra h.c. profesora Politechniki Warszawskiej.

Świetlana postać światowej nauki i techniki wieku XX, wynalazca metody otrzymywania kryształów zwanej „metodą Czochralskiego”, stopu B oraz wielu rewelacyjnych i oryginalnych patentów, na mocy uchwały sejmiku Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 grudnia 1912 r., wraz z Witoldem Lutosławskim i Julianem Tuwimem, został oficjalnie wprowadzony do panteonu zasłużonych dla polskiej nauki i kultury. Jego odkrycie, na miarę przewrotu kopernikańskiego, we współczesnej technice należy do największych osiągnięć nauki XX wieku. Stało się podstawą miniaturyzacji urządzeń. Dzięki niemu powstały m.in. komputery, są możliwe loty kosmiczne.

Skazany na infamię, po latach milczenia powrócił do społecznej świadomości Polaków. O przerwanie zmowy milczenia wokół Profesora zabiegali uczeni, ludzie techniki, towarzystwa naukowe oraz władze samorządowe, Burmistrz i mieszkańcy Kcyni. Jednak największe w tym względzie zasługi ma dr Paweł E. Tomaszewski, pracownik naukowy Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu. Od 28 lat dokumentuje i upowszechnia dorobek Profesora Czochralskiego, z uporem godnym najlepszej sprawy zabiega o prawdę.

Niniejsza skromna publikacja jest dopełnieniem filmu Dariusza Grzeszczyka pt. „Wielki powrót”. Producent i jednocześnie reżyser filmu, w 60. rocznicę

śmierci Jana Czochralskiego, upowszechnia jego dokonania jako uczonego, człowieka czynu i patrioty.

Publikacja opiera się na dokumentach użyczonych przez Hannę z Czochralskich Zielińską – wnuczkę Profesora i Zofię Czochralską – stryjeczną wnuczkę, na listach, kopii maszynopisu życiorysu Profesora napisanego przez córkę Leonię z Czochralskich Wojciechowską w okresie od kwietnia 1956 do kwietnia 1957; na rozmowach z członkami rodziny Czochralskich od 1959 roku i wywiadach z mieszkańcami Kcyni w okresie przygotowania sesji popularnonaukowej w 1990 roku, a przede wszystkim na piśmiennictwie dra Pawła E. Tomaszewskiego.

Oddane do rąk czytelnika opracowanie nie jest wyczerpującym studium biograficznym Jana Czochralskiego. Jakkolwiek rejestruje istotne momenty w życiu Profesora i okoliczności ważnych wydarzeń, to jednak główny nacisk kładzie na jego cechy osobowościowe, relacje z otoczeniem w środowisku i rodzinie. Mam nadzieję, że spełni oczekiwania Czytelników.

W domu rodzinnym

Jan Czochralski urodził się 23 października 1885 r. w Kcyni, w wielodzietnej rodzinie Franciszka Czochralskiego i Marty z Suchomskich. Oboje rodzice Jana pochodzili z rodzin o bogatej tradycji rzemieślniczej. Ojciec prowadził stolarnię budowy mebli – skład gotowych trumien – oprawę obrazów. Leonia, zwana Iloną, Wojciechowska przywołuje stolarnię swego dziadka jako wytwórnię mebli stylowych, ręcznie rzeźbionych przez mistrza, sławnych w całej Wielkopolsce. Opisuje dom rodzinny ojca, warunki w jakich wychowywał się, atmosferę kształtowania osobowości przyszłego profesora. Oto kilka zdań tego opisu: „Matka mojego Ojca – rządziła wszystkim i wszystkimi, była raczej arbitralna, nie znosiła żadnego sprzeciwu. Zasady życiowe miała głęboko zakorzenione, przekazywane w naszej rodzinie z generacji na generację. Była konserwatywna, ale miała oczy otwarte na postęp i co w nim było mądre i wartościowe akceptowała chętnie... Zainteresowania miała szerokie, szczególne zamiłowanie miała do literatury i polityki. Gromadę swych dzieci, a było ich ośmioro, wychowywała w sposób raczej surowy. Wychowanie dzieci w owych czasach, pod zaborem niemieckim, nie było rzeczą łatwą... Wiadomo, że Niemcy rządzili Wielkopolską twardą i niemiłosierną ręką, chcąc wykorzenić wszystko, co polskie”.

Wychowywany w atmosferze wielkopolskiej zaradności i rzetelności, umiłowania ziemi rodzinnej i patriotyzmu, od najwcześniejszych lat przejawiał zainteresowanie otaczającym go światem. Był bystrym obserwatorem, dużo czytał, ale najchętniej podręcznik chemiczny, i eksperymentował. Z czasem, coraz śmielsze i głośniejsze eksperymenty, niebezpieczne dla domu rodzinnego, sąsiadów i ich autora, zostały przez matkę bezwzględnie zakazane. Zakaz ten, jak pisze córka Leonia, czy ostentacyjne w obecności profesora zniszczenie świadectwa dojrzałości Seminarium Nauczycielskiego w Kcyni, jako protest wobec krzywdzących ocen – o czym pisze P. Tomaszewski – to przyczyny emigracji z Kcyni młodzieńca wkraczającego w dorosłe życie.



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Województwo Bydgoszcz

URZĄD STANU CYWILNEGO w Koynia

Odpis skrócony aktu urodzenia

1. Nazwisko CZOCHRAŁSKI
2. Imię (imiona) JAN
3. Data urodzenia dwudziestego trzeciego października
tyńcio osiemset osiemdziesiątego piątego 1885 r.
4. Miejsce urodzenia KOYNIA
5. Nazwisko i imię Czochrański Franciszek
(ojciec)
6. Nazwisko rodowe (ojca)
7. Imię i nazwisko rodowe Marta Suchomska
(matki)

Podawana się zgodzić powyższego odpisu
z treścią aktu urodzenia Nr 84 / 1885

Koynia, dnia 1985.06.24. r.



m.p.

KIEROWNIK
Urzędu Stanu Cywilnego

Bożena

PU-BL-R. 007. nr 570/DW/08
2.112 Z. 0. 2. 001/000/01. n. 2 000 000 004. 1. A3

BIURECZKA *Janina*
Kiercał parafialny

BIUROCEBIA
Kiercał parafialny

SWIADECTWO CHRZTU
(Testimonium baptismi)

o *Michała Archanioła*
z *Koynia*

Kościół Rzym-Kat.
p. w. *Św. Michała Archa.*
ul. Piłsudskiego 1
80-350 Koynia tel. 80

1. Rok i numer księgi chrzcielnej - 1885 nr 174
(Numer sk. numeru księgi baptizatorum)
2. Imię i nazwisko Jan Czochrański
(Imen, cognomen)
3. Imię ojca Franciszek
(Nomen patris)
4. Imię matki Marta z domu Suchomska
(Nomen matris)
5. Miejsce i data chrzcenia - 23 października 1885 Koynia
(Locus baptisati et dies baptisati)
6. Data i miejsce chrztu - 4 listopada 1885 w Koynia
(Dies et locus baptismi)
7. Uwagi w księdze chrzcielnej - syn 432 82. 1885 Zawrot matki z Koynia z Koynia
(Observationes in libro bapti.)

Koynia dnia 1985.06.24. (d. b.)

Bożena

Spowiedź o chrzcie chrześcijańskim
i przyjęciu go do księgi baptizatorum
(d. b.) *A. Stanisław Krasnowski*
Proboszcz - Parochianus

2000. Poligraf 007. 2000. 000. 00. 00.

Poszukiwanie własnej drogi

Biograf Profesora podążając uliczką jego wędrówki wskazuje na Berlin, gdzie mógł liczyć na pomoc ze strony zamieszkałej tam rodziny. W oparciu o informacje rodziny i oświadczenia zainteresowanego, za P.E. Tomaszewskim można z dużym prawdopodobieństwem wyznaczyć kolejne etapy jego „berlińskiej przygody”: praca, praktyka w drogeriach i aptekach, kursy dokształcające, następnie w latach 1905-1910 studia na Wydziale Chemii Politechniki w Charlottenburgu zakończone uzyskaniem dyplomu inżyniera chemika (brak potwierdzenia w dokumentach) i praktyka w fabryce chemicznej Kunheima. Bierze udział w życiu kulturalnym. Interesuje się sztuką, a na koncercie fortepianowym poznaje pianistkę Margarethe Hasse, którą poślubił w roku 1910. Jan Czochralski musiał dobrze rokować na rozwój i karierę inżynierską, mieć dobre referencje i wzbudzać zaufanie, skoro Johann Hasse, zamożny przedsiębiorca budowlany, wyraził zgodę na ślub córki z młodym Polakiem. Cztery lata później urodziła się Leonia, najstarsza córka Czochralskich, która w roku 1945 dzielić będzie z ojcem trudny czas aresztowania i pomówień o współpracę z Niemcami.

Życiowy sukces

W karierze zawodowej Czochralskiego niezwykle ważny był okres pracy w laboratorium koncernu Allgemeine Electricitas – Gesellschaft, AEG, w którym prowadził badania metali do dziś uważane za podstawy szeroko rozumianego metaloznawstwa. Tutaj w roku 1916 dokonał fundamentalnego odkrycia – metodę otrzymywania monokryształów, znanej jako metoda Czochralskiego¹.

W biografii Jana Czochralskiego rok 1917 zaznaczył się zasadniczą zmianą w życiu zawodowym. Młody, 32-letni inżynier, od koncernu Metallbank Und Metallurgische Gesellschaft AG we Frankfurcie nad Menem, otrzymał

¹ Okoliczności, istotę i zastosowanie tej metody wnikliwie wyjaśniają: P.E. Tomaszewski, Powrót. Rzecz o Janie Czochralskim, Wrocław 2012, s. 40-64 i w Zeszytach Kcyńskiego Towarzystwa Kulturalnego. Zeszyt 2. Jan Czochralski (1885-1953), Bydgoszcz 1990, s. 9-11; J. Kosmalska, Profesor Jan Czochralski. Dodatek do nr. 4/2012 Miesięcznika Politechniki Warszawskiej; T. Hałas, Jan Czochralski (1885-1953) – wielki uczyony i patriot?, Kcynia 2008, s. 31-34.

propozycję utworzenia wielkiego laboratorium metaloznawczego, w którym kieruje badaniami naukowymi z równoczesnymi próbami warsztatowymi. Rodzina przenosi się do Frankfurtu. Tutaj przychodzi na świat kolejne dzieci – Borys (1918) i Cecylia zwana Cyllą (1920).

Praca w laboratorium owocowała licznymi pracami naukowymi i patentami, wśród nich w 1924 r. najcenniejszym dla kolejnictwa bezczynowym stopem łożyskowym zwanym stopem B (skrót od niem. *Bahnmetall* – metal kolejowy).

Patent zakupiony przez najbardziej gospodarczo rozwinięte kraje świata uczynił Czochralskiego człowiekiem bardzo zamożnym. Wzrasta Jego autorytet w środowisku metalurgów. Zostaje przewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Metaloznawczego oraz członkiem honorowym Międzynarodowego Związku Badań Metaloznawczych w Londynie. W roku 1927, w Berlinie organizuje światową wystawę przemysłową, a rok później konferencję naukową na temat badań rentgenowskich.

Miarą wysokiej oceny kompetencji Jana Czochralskiego była propozycja Henry’ego Forda objęcia stanowiska dyrektora generalnego w koncernie samochodowym i kontynuowania pracy badawczej nad stopami aluminium. Nie przyjął kuszących warunków emigracji i pracy w USA.



Rodzinne zdjęcie prof. Czochralskiego we Frankfurcie, arch. Z. Prusaka



Jan Czochralski w berlińskim laboratorium (pierwszy z lewej), arch. Z. Czochralskiej

Powrót i praca dla Polski

Pobył Czochralskich w Niemczech niespodziewanie kończy się w 1928 r. Decyzję poprzedziły wcześniejsze kontakty z przedstawicielami polskiego środowiska naukowego i władz państwowych, a przesądziło zaproszenie prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego. Wcześniej Czochralski bywał w Warszawie, jednak nie wiadomo w jakim celu, z kim się kontaktował. W liście z dnia 3 sierpnia 1924 r. do brata Władysława zapowiada „W połowie przyszłego tygodnia będę w Warszawie”.

W roku 1928, podobnie jak wielu innych wybitnych Polaków, Czochralski wraca do Ojczyzny. Realizuje swoje wieloletnie marzenie powrotu do Polski. Zostaje przyjęty przez prezydenta Ignacego Mościckiego i wkrótce podejmuje pracę na Politechnice Warszawskiej na stanowisku profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Metalurgii i Metaloznawstwa, a po uzyskaniu doktoratu honoris causa Politechniki, od Prezydenta RP otrzymuje nominację na profesora zwyczajnego metalurgii i metaloznawstwa.

Tworzy Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa, w ramach którego kieruje ściśle tajnymi badaniami na rzecz Ministerstwa Spraw Wojskowych. Cieszy się pełnym zaufaniem dowództwa Wojska Polskiego.

Profesor nie ogranicza się do pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej na Politechnice. Współpracuje z Chemicznym Instytutem Badawczym (Instytutowi patronował prezydent prof. I. Mościcki), w którym utworzył Dział Metalurgiczny. Aktywnie włączył się w działalność „polskich towarzystw naukowych i stowarzyszeń zawodowych uczestnicząc m.in. w wielu zjazdach naukowych. Należał do Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Stowarzyszenia



Prof. J. Czochralski w swoim gabinecie na Politechnice Warszawskiej w 1943 r., arch. B. Jananowiczkiej



*Prezydium VI Zjazdu Inżynierów
Mechaników Polskich w 1932 r.,
arch. Z. Czochrałskiej*

Inżynierów Polskich i Stowarzyszenia Hutników Polskich... Współorganizował Towarzystwo Wojskowo-Techniczne²⁹.

Był człowiekiem bardzo zamożnym. Przyjeżdżając do Polski półtora miliona złotych zainwestował w przemysł³. Poza pensją na Politechnice, otrzymywał kilkutyśięcną gażę z tytułu patentów (zwłaszcza stopu B) i za doradztwo techniczne, m.in. dla zakładów w Czechach, Francji i Szwecji. Miesięcznie przekazywał ok. 2 tysięcy zło-

tych na cele społeczne. Wspierał Dworek Chopina w Żelazowej Woli, Muzeum Techniki w Warszawie i Zachętę oraz badania archeologiczne w Biskupinie na bliskich jemu Pałukach. Wspomagał studentów, artystów i literatów.

Zakupiony w 1932 r. neoklasykistyczny pałacyk (16 pokoi) przy ul. Nabelaka 4, w pobliżu Belwederu, stał się miejscem przyjęć elit za sfer rządowych, z prezydentem Mościckim włącznie, wojskowych i artystycznych⁴. Willa „zapełniła się dziełami sztuki przywiezionymi z Niemiec, a salon odwiedzali polscy artyści – między innymi Ludwik Solski, aktor i reżyser, dramaturg Karol Roźnowski, Kazimierz Wroczyński, pisarz i reżyser, publicyści i pisarze Adolf Nowaczyński i Juliusz Kaden-Bandrowski⁵.



*Prof. Jan Czochrański z żoną ok. 1935 r.,
arch. Z. Czochrałskiej*

² PE. Tomaszewski, Jan Czochrański (1885-1953), op. cit. s. 15.

³ W tym czasie powstała fabryka samochodów ciężarowych „Ursus” wraz z odlewnią aluminium oraz fabryki przemysłu zbrojeniowego. Środki zainwestowane przez Czochrańskiego wpłynęły na rozwój przemysłu w stosunku do 140 milionów zł z pożyczki zagranicznej USA i Anglii przeznaczonych przez rząd na zasilenie gospodarki, prof. W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski, Okres 1914-1939, Gdańsk 1990, s. 689.

⁴ PE. Tomaszewski, Powrót... op. cit. s. 92.

⁵ PE. Tomaszewski, Powrót... op. cit., s. 92; T. Hałas, Jan Czochrański..., op. cit. s. 64.

Zawiść

Zamożność Czochralskiego, praca na rzecz przemysłu i obronności kraju, rozwiązywanie problemów technologicznych, zlecenia krajowe i zagraniczne zakładów przemysłowych, autorytet wśród elit życia gospodarczego, a także wystawny styl życia, wzbudziły niechęć ze strony adwersarzy, zwłaszcza profesora Witolda Broniewskiego. Obu różnił pogląd na rolę nauki i zastosowanie jej osiągnięć w przemyśle⁶. Początkowa niechęć przerodziła się w otwarty konflikt, który w latach 1934-1938 doprowadził do serii procesów sądowych zakończonych pomyślnie dla Czochralskiego. Przewody sądowe wykazały bezzasadność pomówień i zarzutów formułowanych przez prof. Broniewskiego bądź z jego inicjatywy przez dziennikarzy i dotyczyły:

- kwestionowania kompetencji naukowych, braku matury,
- negowania wartości technologicznej i przemysłowej stopu B i wykazywanie rzekomych strat ponoszonych z powodu jego zastosowania w kolejnictwie, a w konsekwencji szkodenie polskiej gospodarce,
- posiadania obywatelstwa niemieckiego⁷.

Za nieprawdziwością zarzutu pierwszego (nawet przy formalnym braku matury) przemawiały osiągnięcia naukowe Czochralskiego, uznawane zwłaszcza w środowisku metalurgów nie tylko w Europie. Korzyści wynikające z zastosowania stopu B w kolejnictwie, oprócz wynalazcy, wykazali eksperci. Czochralski poczuł się bardzo zraniony kwestionowaniem jego tożsamości narodowej i autentyczności z powodu posiadania obywatelstwa niemieckiego. Jak sądzę, oponenti powinni mieć świadomość sytuacji Wielkopolanina żyjącego dawniej pod zaborem pruskim i po latach wracającego do niepodległej Polski. Opinie osób, które znały Profesora zanim wrócił do kraju, potwierdziły jego poczucie dumy narodowej, patriotyzm i oddanie dla Polski.

Zastanawiające, że wśród osób wspierających Czochralskiego w czasie procesów i świadczących o jego kompetencjach, pracy badawczej nad jakością uzbrojenia i pełnym zaufaniu wojska, występowali: generał i pułkownicy, inżynierowie i profesorowie, a wśród nich prof. K. Gordziejewski – po

⁶ J. Kosmalska, *Profesor Jan Czochralski*, op. cit., s. 6.

⁷ Procesy sądowe, w które uwikłano prof. J. Czochralskiego w latach 1934-1938 wnikliwie omawia P.E. Tomaszewski, *Powrót...* op. cit., s. 110-118. Tematykę tę podejmują również T. Hałas i J. Kosmalska w cytowanych wcześniej opracowaniach.

1945 r. niestrudzony dokumentalista dorobku i patriotyzmu J. Czochralskiego. Wątpliwości związane z obywatelstwem wyjaśniał Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Czochralski podjął starania o zwolnienie z obywatelstwa niemieckiego, jednak zgodnie z ustawodawstwem niemieckim, nie mogło to nastąpić przed upływem 10-15 lat⁸. Prezydent RP, w piśmie skierowanym do sądu (sic!) „... stwierdził, że początkowo Czochralski oprócz dawnego obywatelstwa niemieckiego, za jego zgodą miał obywatelstwo podwójne: niemiecko-polskie, że przed pół rokiem (wiosną 1936?) złożył oficjalny dokument ambasady niemieckiej stwierdzający zrzeczenie się przez Czochralskiego obywatelstwa niemieckiego⁹...”.

W procesie o zniesławienie, pomówienia i zarzuty wobec Profesora zostały uznane za nieprawdziwe, a oskarżeni skazani. Pozostał niesmak i żal, żal czterech bezpowrotnie straconych lat na swary i kłótnie zamiast pracy dla Polski.

Praca i konspiracja

Losy Profesora J. Czochralskiego w okresie okupacji nie poddają się jednoznacznemu opisowi. Chociaż śledzone nie tylko, ale przede wszystkim przez dra P.E. Tomaszewskiego z godną uznania skrupulatnością, wymuszają znaki zapytania, domniemania, których nie sposób zweryfikować.

Kontrowersje, zwłaszcza w okresie powojennym, budził Zakład Badań Materiałów, utworzony przez Profesora, po powrocie z ucieczki przed oblężeniem Warszawy, w gmachu Instytutu Metalurgii. Spośród ogółem 9 zakładów, za zgodą władz okupacyjnych funkcjonujących na terenie Politechniki, najwcześniej, bo już w styczniu 1940 r., powstał Zakład Czochralskiego. W przyszłości, dla niektórych, będzie to argument wskazujący na współpracę Profesora z okupantem.

W świetle wspomnień inż. Ludwika Szendrowskiego „Prof. Jan Czochralski zdecydował się zorganizować Zakład Badań Materiałów w gmachu dawnego Instytutu Metalurgii i Metaloznawstwa, aby z jednej strony uchronić

⁸ P.E. Tomaszewski, Powrót..., op. cit. s. 115.

⁹ Tamże, s. 116.

kilkudziesięciu byłych pracowników Instytutu przed wywiezieniem do Niemiec, a z drugiej zapewnić im utrzymanie. (...) Pracownicy Zakładu mieli „ausweisy”, chroniące ich przed wywiezieniem do Niemiec¹⁰. W innym miejscu inż. L. Szendrowski wspomina „(...) ...pracownicy Instytutu zwrócili się do Profesora z prośbą o uchronienie jakiegoś zakładu, np. usługowego dla ludności, by mieli zatrudnienie i ausweisy¹¹”.

Fikcyjne świadectwa pracy otrzymało wiele osób niezwiązanych z Zakładem, w tym 4 profesorów i osoby zaangażowane w konspirację¹².

Zakład, jak pisze P.E. Tomaszewski, był placówką pracującą na rzecz instytucji cywilnych i usług dla ludności. Nie wykonywano niemieckich zamówień dotyczących uzbrojenia, a jedynie części zamiennie do silników dla warsztatów remontowych Wehrmachtu, co upoważniało do wystawienia świadectw pracy¹³. Jednocześnie, jak wspomina inż. Szendrowski, nadarzyła się sposobność wykonywania tajnych prac dla Związku Walki Zbrojnej (później AK) „...odlewaliśmy granaty żeliwne i kompletne części do drukarni polowych dla prasy podziemnej ...do pistoletów i inne prace dla AK ...w nieuruchomionym piecu łukowym były przechowywane materiały wybuchowe i kruszące, z których produkowano miny do wysadzania pociągów z Niemcami¹⁴. W Zakładzie niszczone przez przetopienie części rakiet V-2 po zbadaniu ich przez prof. Janusza Groszkowskiego¹⁵. „Prof. Czochralski wiedział o niektórych naszych pracach dla AK... i prosił, aby być ostrożnym¹⁶. Z kolei Stefan Wolfke twierdzi wręcz, że podczas powstania warszawskiego Czochralski był „organizatorem nielegalnej produkcji broni, która służyła powstańcom, m.in. produkowano specjalne granaty chemiczne i inne elementy sprzętu obronnego¹⁷”.

W świetle przedstawionych opinii patriotyczna postawa Czochralskiego zasługuje na uznanie. Nie tylko, gdyż meldunek o obiektach mających podstawowe znaczenie dla niemieckiego przemysłu wojennego i zaopatrzenia Frontu Wschodniego i oparty na informacjach Czochralskiego, i znaleziony w zbiorach archiwalnych Polskiego Państwa Podziemnego, świadczy o Jego współpracy

¹⁰ Politechnika Warszawska 1939-1945. Wspomnienia pracowników i studentów, Warszawa 1990, s. 156.

¹¹ Wypowiedź z protokołu Senackiej Komisji ds. Historii i Tradycji z grudnia 1984 r. cytując za J. Kosmałką, Profesor Jan Czochralski... op. cit. s.10.

¹² Tamże, s. 10-11.

¹³ P.E. Tomaszewski, Powrót..., op. cit., s. 147-154.

¹⁴ Politechnika Warszawska..., op. cit., s. 156.

¹⁵ P.E. Tomaszewski, Powrót..., op. cit., s. 155.

¹⁶ Politechnika Warszawska..., op. cit., s. 158.

¹⁷ Tamże, s. 214.

z wywiadem AK. Warte odnotowania jest oświadczenie samego Profesora o ukrywaniu przez czas wojny, do powstania, dwóch Żydówek w domu na Nabelaka 4 w znacznym stopniu uprawdopodobnione w badaniach Tomaszewskiego i materiałach Senackiej Komisji ds. Historii i Tradycji Politechniki¹⁸.

W trosce o innych

W czasie okupacji Czochralscy prowadzili dom otwarty. Z gościnności i wsparcia finansowego korzystali pisarze i artyści, m.in. Juliusz Kaden-Bandrowski, Adolf Nowaczyński, Ludwik Solski – aktor i Alfons Karny – rzeźbiarz, z którymi Gospodarz dyskutował o literaturze i prezentował własną twórczość poetycką¹⁹.

Częstymi gośćmi w willi byli oficerowie niemieccy, krewni i znajomi Margerity Czochralskiej – Niemki, o czym nie wszyscy byli zorientowani. Przychodzili znajomi Leonii z czasów studiów, a nawet urzędnicy niemieccy. Wywoływało to typowy w okresie wojny zarzut dwuznacznej, nagannej postawy, czy zarzut współpracy z Niemcami podnoszony przez dawnych adwersarzy z okresu procesu z prof. Broniewskim. Zarzuty stawiane rodzinie Czochralskich w opinii Jerzego Bielskiego – członka AK związanego z sądami podziemnymi – „...były bezpodstawne, a kilkakrotnie prowadzone dochodzenia doprowadziły do przeciwnych zarzutom wniosków i konfuzji rwących się do ferowania wyroków osób. Do konspiracji prof. Czochralski należał i do pewnego stopnia ją inspirował... Znajomość jego z niehitlerowcami, uczonymi niemieckimi dopomogły do ustalenia miejsca wywiezienia wielu dzieł sztuki, bibliotek, instrumentów naukowych z muzeów i uczelni polskich²⁰”.

Czochralscy, w tym córka Leonia, kontakty z Niemcami wykorzystywali do interwencji w sprawie osób aresztowanych przez gestapo. Potwierdza to cytowany wyżej Jerzy Bielski, wykładowcy i studenci Politechniki: Stefan Chudzyński, Stanisław Porejko²¹ oraz Ludwik Solski. Krystyna Wigura pisze:

¹⁸ Tamże, s. 155-162 oraz J. Kosmalska, Profesor Jan Czochralski..., op. cit., s. 12.

¹⁹ Tamże, s. 218-219.

²⁰ Oświadczenie Jerzego Bielskiego z zasobów Senackiej Komisji cytuję za J. Kosmalską, Profesor Jan Czochralski..., op. cit., s. 12-13.

²¹ Politechnika Warszawska, s. 110 i 151.

„Leonie udało się w 1941 roku wyciągnąć kilka osób z Oświęcimia. Byłam u Czochralskich, gdy przyszedł Ludwik Solski dziękować jej za ocalenie wnuka. Spotkałam tam również osoby z innych rodzin, które Leonie zawdzięczały wydobyte bliskich z obozu²². Kilkanaście osób Czochralskim zawdzięcza uwolnienie z Pawiaka.

Po powstaniu warszawskim prof. Czochralski na polecenie władz okupacyjnych wywoził ocalałą aparaturę Zakładu Badań Materiałów, ocalił też 4 obrazy ze zbiorów Zachęty. Ewakuowane mienie ze zniszczonej Warszawy było kierowane do Niemiec. Przy okazji ratował ocalałe mienie własne i prywatne ruchomości znajomych (nieodpłatnie). Po przekupieniu konwojenta, w Piotrkowie Trybunalskim od transportu odczepiono dwa wagony z mieniem Czochralskich i częściowo Instytutu. Czochralscy osiedli w Piotrkowie²³.

Aresztowanie – umorzenie dochodzenia – wykluczenie

Wraz z końcem wojny, dla Profesora Czochralskiego zaczęły się nowe kłopoty. Ktoś „życzliwy” doniósł, a prokurator apelacyjny w Warszawie dnia 7 kwietnia 1945 r. wydał postanowienie o zatrzymaniu „niejakiego Jana vel Johanna Czochralskiego, ob. Rzeszy, dawniej honorowego profesora Politechniki Warszawskiej” pod zarzutem współpracy z Niemcami²⁴. Do aresztu w Piotrkowie Trybunalskim trafiają Leonia z mężem Mieczysławem Wojciechowskim (posiadał obywatelstwo amerykańskie). Znowu wraca kwestia obywatelstwa niemieckiego zakończona w 1936 r. W obronie Profesora występują: Ludwik Solski – aktor, Stanisław Jackowski – artysta rzeźbiarz i dr Gustaw Olechowski – były konsul Rzeczypospolitej, dając wyraz Jego patriotyzmowi.

Dochodzenie w stosunku do podejrzanych zostało umorzone 13 sierpnia 1945 r. „wobec braku dowodów winy”. Zawiadomienie o umorzeniu dochodzenia otrzymał Rektor Politechniki. Dnia 14 sierpnia 1945 r. Profesor opuszcza areszt śledczy i wraca do Kcyni. Tutaj dochodzi do siebie w zetknięciu z nową,

²² W. Wigura, *Długa lekcja...*, op. cit. s. 123.

²³ P.E. Tomaszewski, *Powrót...*, op. cit., s. 168-169.

²⁴ Cyt. za A. Rybak, *Metoda profesora Czochralskiego*. Rzeczpospolita z dn. 16-17 lipca 2011 r.

o smierci

Z ciałą gotowości - pod pieczęcią sumienia
 i mojego niemu - oświadczeniem, iż profesora
 politolodżikę Harrarowskiego - Jana Czochraleskiego
 poznatem ciałą wojny bolszewickiej - przez parę lat
 w Warszawie i jego dach i w jego gabinecie w
 Politechnice, gdzieśmy się zabawili raz i drugi
 gramatiki. Poznaliśmy koło niego i jego
 literatury, poetów, autorów i artystów - zaimp-
 na tenże sztuki literatury polskiej - zaimp-
 ttorazosi - w której profesor Jan Czochraleski
 żył w Warszawie - jako autor wielu utworów
 poetyckich, a nawet przygotowanych, w
 sztuk teatralnych, które w Warszawie odbywały
 dwie próby i w Warszawie Harrarowskiego - w
 zlotyminę bibliotekę dzieł polskiej - w
 = plebiscytem, uległy inwazyjnie. -
 = Dyskusje twórczo-literackie na tych i
 = Branżach - żyło smacznie, przywrócić
 profesor Jan Czochraleski - który objął
 zapowiadającego się talentu - przywrócić
 i niepomysłna, radzisz - ciemno, że ich no-
 sitya przysparza dorobek twórczości polskiej
 i w Warszawie, ciemno, że w Warszawie
 w Warszawie - bez niczego - wiele z ty-
 miłymi, w Warszawie talentów - odczucie
 o Warszawie, a także za sprawą
 a Kalaroskich i w Warszawie?

Profesor Czochraleski, zaimp manifestem
 swoje uczucia i stosunek do polskiej i
 srogiem się do jest polskiemu i profesora
 politolodżikę Harrarowskiego.

Donimujemymi były jego wyrażenie - gdy
 poznano, katarci były, którymi dach i w pol-
 poutarce... w Warszawie, nie ustawał i w Warszawie
 nie srogiem pomocy, aby tyłto ratować ofi-
 A gdy mu się to udało, był w Warszawie
 wielką opieką otaczał i w Warszawie
 tych i w Warszawie i w Warszawie
 metalurgicznej - pod jego zaimp
 a w Warszawie, w Warszawie - w Warszawie
 o w Warszawie do obrotu i w Warszawie
 o w Warszawie co o profesora Janie Czochraleskim
 sumienie pomysłki mi w Warszawie.

Kraków, Kwiecień 1945.

Józef Józef



HOTEL POLONIA

W KRAKOWIE, ULICA BASZTOWA L. 25

Najlepszy sprzęt kąpielowy i Toalety
Miejscowość w widoku na placu. —
Nowoczesny komfort, Winda, centralne
ogrzewanie gorącą wodą. Ciepło i słone



woda bieżąca. Telefony miejscowe i między
dominatorską w każdym pokoju. Pokoje
z łazienkami. — Ceny przystępne.
TELEFON SERJOWY NR. 192-00.

W Krakowie, dnia 1 Maja 1935

*do akt
Czechalski
nr 43*

*Do Pana Prokuratora
Sądu Specjalnego
w Piastkowie*

*Dziękuję się przez moją przyjaciółkę, że
Profesor Jan Czechalski jest arestowany po
Zamianę formalno-politycznym, uważam sobie
za obowiązek, znając dawno Profesora, i zważywszy
czyi, jeżeli się przydadź może, że według mego
najgłębszego przekonania Profesor Czechalski
nie należy do liary, niezmiennie dodatnich i potrzeb
nych obywateli Rzeczypospolitej, podczas oku-
pacji niemieckiej wielu ludzi uratował od zagłady
i że zawsze miałem wrazenie niewątpliwą
polskością Profesora.*

*Dr. Justaw Plechowski
b. Kierownik Rządu
członek Zw. Zaw. Literatów Pol.*

*Koździński 3-12
1935*

akt.
skradziono!
Cesl

PROKURATURA
Specjalnego Sądu X-owego
dla Okręgu I Rejonowego
w Warszawie
137045

49

23/5
Do Pana Prokuratora
Sądu Specjalnego Karnego
w Łodzi.

Dotęgam się bez zastrzeżeń
do opinii wyrażonej przez Dr. Gusto-
wa Olechowskiego w sprawie Prof.
Dr. Jana Czochołalskiego, którego
znano przeto 15 lat i którego dłu-
ganoś obserwowano do czasu wy-
buchu powstania w Warszawie.

Dodać muszę, że prof. Czochołalski
wyjątkowo, w „znajomości” psychiki
i języka Niemców uważał za obo-
wizunek Polaka zuzyskować dla
sprawy polskiej mimo nieberpie-
czeństwa porozu, na jakie się na-
razai, a przed którym przestregatem,
jako jego serdeczny i oddany przyjaciel.

Stanisław Jankowski
Art.-Przebieg
Członek Związku God. Art. Plastyków
w Czystochwie

oraz
Członek Związku Polkich
Artystów Plastyków w Warszawie

1 maja 1945 adres: majątek państw. wiedeński
Poczt. Aueclia Kol. Radomski

69

Dnia 13. VIII 1945 r.

W r. IV. Despac. 1730./45

WNIOSEK O UMORZENIE DOCHODZENIA.

Przedstawiam załączone dochodzenie w sprawie Jana Czochralakiego i innych, podejrz. z art. 1 dekretu P.K.W.N. z 31.8.1944 r.

i w n o s z ą :

1/ o umorzenie dochodzenia na podstawie art. 248 § 1 k.p.k. wobec ..
..Prak. dowodów winy.

2/ o sarsządzenie zawiadomienia o tym:

a/ pokrzywdzonego - z objaśnieniem o prawach, przysługujących
su k noy art. 11 Dekretu P.K.W.N. z 12.9.1944 /Ds.U.R.P.Nr.4, pcz. 21/

b/ podejrzanego.

Leonie Wojciechowską

Wskazano do Czochralskiego z dnia 19. IV 45

c/ na zeznania art. 6 k.p.k. władzy Wojciechowskiego - zawiadomić o umbrz. doch. Rektora Polif. Warsz. z nadmieniem, że posiadaniu prof. Czochralakiego ppwiny się znajdować przedmioty Inst. Metalurgii i Metaloznawstwa w Warszawie.

3/ o sarsządzenie co do dowodów rzeczowych na zasadzie art. 250 k.p.k.

Przedmioty opis. na karcie 3 pod pkt. 1-5 zwrócić Janowi Czochralakiemu, pas port zagr. na nazw. Leonii Czochralskiej /K.26/ zwrócić Leonii Wojciechowskiej z Czochralakich.

1 zawiadomienie o tym z objaśnieniem o prawach, przysługujących z noy art. 250 § 2 k.p.k.

4/ o uchylenie środka zapobiegawczego. Tymczasowego aresztowania. zastępczo wględem podejrz. Jana Czochralakiego dnia 19. IV. 1945 r.

zawiadomienie o tym. Naczelnika więzienia w Piotrkowie

Wskazano do Czochralskiego z dnia 19. IV 45

62

Uzasadnienie

Jan Czochralski, Mieczysław Wojciechowski i Leonia z Czochrańskich Wojciechowska podejrzani są o współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi na szkodę osób spośród ludności cywilnej względnie Państwa Polskiego

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Jan Czochralski przy był do kraju w roku 1928 r. z Niemiec na wezwanie władz państwowych, jako fachowiec w dziedzinie metalurgii i otrzymał katedrę metalurgii na Politechnice Warszawskiej. Następnie zostało mu również powierzono kierownictwo Instytutu Metalurgii i Metaloznactwa w Warszawie /k.32/.

Wskutek działań wojennych we wrześniu 1939 r. Instytut ten zawiesił swą pracę. Na początku 1940 r. Instytut, za pozwoleniem niemieckich władz okupacyjnych wznowił swą pracę, lecz już jako przedsiębiorstwo przekształciło się w przedsiębiorstwo /k.8,33-34,43,46,58/. Między innymi przedsiębiorstwo to produkowało panewki i tłoki dla wojskowych reperacyjnych warsztatów samochodowych. W związku z tym Czochralski wszedł w kontakt z niemieckimi władzami okupacyjnymi, co było niewątpliwie asumptem do przypuszczeń, że Czochralski uprawia działalność, szkodliwą dla Państwa Polskiego względnie osób spośród ludności cywilnej. Jednakże materiały sebrany w dochodzeniu nie potwierdziły tych przypuszczeń. Przeciwnie z akt dochodzenia wynika, że dzięki stosunkom Czochralskiego udało się wy dostać szereg osób z obozów koncentracyjnych względnie więzień /k.25,35,36,39,46,58/.

Dochodzenie nie dostarczyło również żadnych konkretnych faktów szkodliwej działalności ze strony innych członków rodziny Jana Czochralskiego, a w szczególności ze strony Mieczysława i Leonii Wojciechowskich. Zaznaczyć przy tym należy, że Leonia Wojciechowska w szeregu wypadków skutecznie interweniowała u władz niemieckich na rzecz osób, aresztowanych przez władze okupacyjne /k.12,13,15,19-23/.

W świetle tych ustaleń brak jest podstaw do ścigania Jana Czochralskiego oraz Mieczysława i Leonii Wojciechowskich przed Specjalnym Sędem Karnym w kierunku jednego z przestępstw, przewidzianych w dekreście P.K.W. N. z dnia 31.8.1944 r. w brzmieniu dekretu z dnia 16.2.1945 r./Dz.U.R.P. Nr.7/55, poz.29/.

P.O. Wiceprokurator

M. Walczak
M. Walczak /

Postanowienie

Postanawiam zgodnie z wnioskiem Wiceprokuratora rejonowego.

Odnotowano s. *M. Walczak*
Prokurator

Zdań, dnia 13 sierpnia 1945 r.

ponurą rzeczywistością. Na pytanie dlaczego (?), nie ma dobrej odpowiedzi. Nie ma czasu na dywagacje, trzeba ruszać na uczelnię. Zgłasza gotowość przystąpienia do pracy w Politechnice. Prośba zostaje odrzucona enigmatyczną uchwałą Senatu Politechniki z dnia 19 grudnia 1945 r. bez merytorycznego uzasadnienia: „Senat stwierdza, że dr Jan Czochralski od końca 1939 roku przestał być uważany przez grono profesorów za profesora Politechniki Warszawskiej i uchwała dać odpowiedź, że sprawa objęcia przez J. Czochralskiego pracy w Politechnice jest nieaktualna (...)”²⁵.

Szczegółowa analiza wyżej cytowanej decyzji przeprowadzona przez dra Tomaszewskiego wskazuje, że członkowie Senatu nie mieli wystarczającej orientacji w konspiracyjnej, patriotycznej działalności J. Czochralskiego w okresie okupacji. Jeśli wiedzieli, to działali celowo, aby chronić wieloletniego, zasłużonego dla Politechniki Profesora, gdyż w ówczesnych warunkach ujawnienie pracy dla Armii Krajowej oznaczało więzienie. Jednak wersja ta jest mało prawdopodobna. Raczej odżyły dawne uprzedzenia, animozje, a plotka uprawomocniła nadszającą się możliwość wykluczenia ze społeczności człowieka, którego ranga i sukcesy uwiaryły otoczenie.

Wykluczenie Czochralskiego z grona profesorów skazywało Go na zapomnienie, ale tylko w ojczyźnie, bo w dobie mikroprocesorów, układów scalonych, świat odwoływał się do metody Czochralskiego. Między innymi japońska firma Toshiba podała do wiadomości, że w jej laboratoriach wyprodukowano pręty monokryształu GaAs o wysokiej jakości, takiej samej, jaką mają monokryształy krzemu, z których wytwarzane są układy scalone. Sukces osiągnięto dzięki zastosowaniu ulepszonej metody Czochralskiego (LEC – Liquid Encapsulated Czochralski)²⁶.

Starania polskich uczonych i rodaków o rehabilitację Profesora zakończyły się sukcesem po 66 latach m.in. dzięki determinacji i zaangażowaniu rektora Politechniki: prof. Włodzimierza Kurnika oraz prof. Mirosława Nadera, kierującego zespołem do zbadania i ostatecznego rozwiązania „sprawy Czochralskiego”. Meldunek wywiadowczy Czochralskiego dla Komendy Głównej Armii Krajowej pozwolił na oddalenie podejrzeń o współpracę z okupantem. Red. Prof. Cieśliński napisał „...Dla jednych był geniuszem formatu Kopernika i Skłodowskiej-Curie, inni mieli go za zdrajcę i hochsztaplera. I tak już by pozostało, gdyby nie sensacyjne znalezisko w archiwach. Może dzięki temu prof. Jan Czochralski już na zawsze odzyska dobre imię”²⁷.

Jednak wykluczenie nie zostało powszechnie zaakceptowane. Muzeum Narodowe w Warszawie, dwukrotnie kieruje pisma „Do Prof. Dr. Jana Czochralskiego

²⁵ Cytując za P.E. Tomaszewski, Powrót..., op. cit., s. 172.

²⁶ Monokryształ GaAs o średnicy 10 cm, „Radiotechnik” 1984, nr 8.

²⁷ P. Cieśliński, Sceny z życia patrioty, którego uznano za zdrajcę, „Gazeta Wyborcza” z dn. 15 lipca 2011 r.

Kcynia (Pomorze)”.... W korespondencji z dnia 5 marca 1948 r. i 7 listopada 1949 r. dyrekcja Muzeum Narodowego kwituje odbiór i składa podziękowanie za uratowanie, ubezpieczenie i przekazanie do Muzeum czterech obrazów ze zbiorów Zachęty.

Warszawa, dn. 7 listopada 1949

**MUZEUM NARODOWE
W WARSZAWIE**

ALBA SBN. SIKORSKIEGO Nr 3
TEL. 843-57.
L. dz. 1-3198/49

Do
Ob. Prof. Dr Jana Czochralskiego
Kcynia /Pomorze/
ul. Rozemańska 18

Dyrekcja Muzeum Narodowego kwituje odbiór i składa podziękowanie za zabezpieczenie i przekazanie do Muzeum w dniu 3.III.1948r. niżej wymienionych obrazów, będących własnością "Zachęty":

1. Nr Rew. 19844 - A. Kozakiewicz 1877 - "Klucznik" ol. des., wym. 21x28 N.219
2. " " 19845 - J. Rakot - "Zołowienie w lasach Białowieskiej". Karton - akwarela wym. 27x60. Opiera się na J. Kasieczowi ofiarowanej Jul. Rakot
3. " " 19846 - Jul. Kossak 1877 - "Zobrot z zabawy". Karton - akwarela 25x37. Zapis ęg. Augustyna z Dobowiczów hr. Książkowskiej r. 1914.
4. " " 19847 - Al. Orłowski /./ - "Spotkanie rannych powstańców hiszpańskich". Karton, pastel wym. 24x32.

7-DIREKTOR MUZEUM NARODOWEGO
Kazimierz Michałowski
/ Prof. Dr Kazimierz Michałowski /

I. Koż./J. Kr.

W rodzinnym mieście

Współcześnie, w świadomości kcyńnian Jan Czochralski funkcjonuje jako światowej sławy uczony, wybitny wynalazca, człowiek uznany i godny szacunku, który swoimi dokonaniem rozstawił Polskę, a Kcyni przydał splendoru. Jednak ten wize-runek nie zawsze był jednoznaczny. Profesor, dla mieszkańców miasta, pozostawał zawsze „tutejszy”, może „inny” z uwagi na status przed wojną i wyróżniający się sposób bycia, ale nie „obcy”.



*Fotografia kcyńskiego Rynku,
arch. Z. Czochralskiej*

Pomimo długoletniego pobytu w Niemczech nie zapomniał o Kcyni, a wielokrotnie dawał wyraz silnego związku z rodzinnym miastem, w którym żyła matka i brat Władysław, podobnie jak ojciec, ceniony stolarz. Będąc jeszcze za granicą, w pobliżu rodzinnego domu przy dzisiejszej ulicy Poznańskiej



*Willa „Margowos” w Kcyni ok. 1935 r.,
arch. B. Jasianowskiej*

20 (ulicę tę obsadzoną kasztanami Czochralscy nazywali Kasztanową) kupuje działkę, na której buduje nowoczesną willę, od imienia żony zwaną Margowem. Prace budowlane wykonywane przez miejscowego budowniczego Wierzbickiego postępowały bardzo szybko, skoro wniosek o zezwolenie na budowę złożono w kwietniu 1931 r., a 25 lipca 1931 r. ukończono budynek w stanie surowym. Równocześnie

urządzano ogród z dwoma basenami i altanką, wyróżniający się rzadkimi drzewami i krzewami, o które troszczył się ogrodnik Stanisław Adamski.

Był dumny z Margowa i tak go opisał w poemacie „Requiem”²⁸.

²⁸ Cytuję za P.E. Tomaszewskim, Powrót..., op. cit., s. 123.

A tam na stoku
 Rezydencja nasza,
 Strzelista i wysoka
 Szczyciasta, acz śmiesznie
 mała,

I jak szczygiel pstrokata.
 Pamiętasz? Tu co roku
 W lipy cieniu – lub
 Przy chłodnej sadzawce
 Spędzałeś z nami lato;
 Dzieci hasały po skarpach
 Jak króliki w trawce.

A obok stary cmentarz,
 Chociażże żydowski
 Pełen kamieni starych
 – i romantyki Boskiej.
 Dzisiaj cały zorany,
 Ni kamień na kamieniu. –
 Zgotuj, Panie, spoczynek
 I Mojżesza plemiu!
 (...)

W roku 1930 został owacyjnie powitany w rodzinnym mieście. Okresowo włączał się w życie środowiska lokalnego. Na prośbę dra Dulowskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Kcyni, jak donosił bratu w liście z dnia 22 kwietnia (brak roku), opracował ...problem unieszkodliwienia kurzu przemysłowego, a zatem też i dymu” z kominów dwóch cegielni na obrzeżach miasta i pobliskiej Karmelity oraz gazowni. Jednocześnie zapewniał o gotowości udzielenia pomocy w całkowitym rozwiązaniu problemu.

Z zainteresowaniem śledził przebieg badań archeologicznych w Biskupinie (1933 r.), które wspierał finansowo. W roku 1936, prof. Józefowi Kostrzewskiemu zlecił wstępne badania archeologiczne na terenie swojego ogrodu zakończone odkryciem fragmentów starej budowli.

Skutecznie włączył się w wyjaśnianie bulwersujących informacji o prawdopodobnym występowaniu w Kcyni ropy naftowej. Otóż, w czasie spaceru

Dr. h. c. JAN CZOCHRALSKI.

Rzekome występywanie ropy naftowej
na Pałukach.

Odbitka z Przeglądu Górniczo-Hutniczego.

SOSNOWIEC
Druk. Edmund Mirek i S-ka
1935.

Dr. h. c. JAN CZOCHRALSKI
Warszawa.

Rzekomie występywanie ropy naftowej na Pałukach.

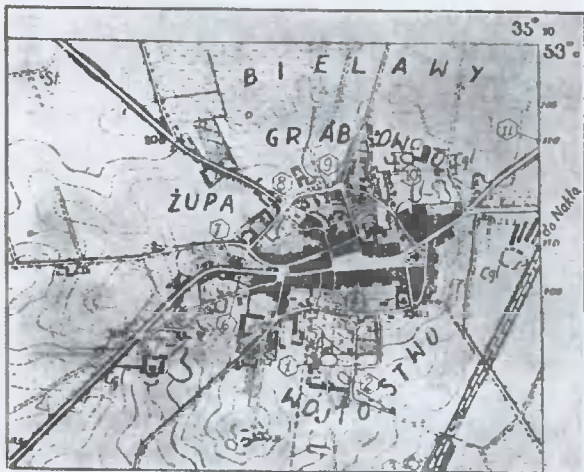
W prasie codziennej nabrała kwestja nafty na Pałukach wielkiego rozgłosu. Ropa naftowa ma się tam pojawiać na powierzchni stawków w miasteczku Kcyni.

Mapka rys. 1) przedstawia miasteczko-Kcynię¹⁾ i bliższe okolice, które są pagórko-

wate. Miasteczko same leży na jednym z takich pagórków (136 m nad p. m.) Widzimy na mapce miasta trzy oznaczone na planie 1—2) małe stawki, które dawniej należały do majątku „Wójtostwo”, a od niedawna bo w latach powojennych, przeszły na własność

miasta. W tym okresie użyto ją jako rezerwoary do klarowania ścieków miejskich. Stawki te mają około 30—40 m średnicy; są częściowo zabagnione i oczyszczenie ich przeprowadza się co kilka lat. O ile przygodnie badanie na to pozwoliło, stwierdziłem, że ich właściwe dno jest piaszczyste i przechodzi z wolna w pokład gliniasty. Brzegi są częściowo „ziemią urosniętą”, nie zawierają ani resztek cegły ani skorup garncarskich (brzeg zachodni). U brzegów południowego i wchodniego znajdują się nasypany ponad 1 m miąższości. Strony północnej brzegu nie badano, gdyż przechodzi tam bezpośrednio droga. Dolnych stawików nie plania 2 i 3 również

nie badano. W jednym i drugim znachodzi się żużel w większych ilościach. Brzeg zachodni: nieco przewyższony zawierał warstwę twardego zwępnionego piasku o miąższości 1 m. Według analizy Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie stwierdzono następujący skład:



Rys. 1. Plan miasteczka Kcyni według pruskich zdjęć krajowych z r. 1888, uzupełniony w r. 1911. Oryginał: 1:250 000. Powiększenie: uzupełnienia autora, również nazwy lokalne.

¹⁾ Istnieje w Kcyni studnia o głębokości 54 m (na planie 11). Próby wierzeń znajdują się na miejscu i należałoby je ewent. wykopzać. Istnieje również schemat geologiczny tych wierzeń, sporządzony przez urząd puński. Na obrzeżach „Grabowa” stała jeszcze przed 50-tu laty znana tu wieża wiertnicza (na planie 10). O wynikach wiercenia wiadomości uzyskać nie było można. Wokoło miasteczka znajduje się kilka śródełek (na planie 5, 6, 7, 8, 9), w których liczbę, jedno (6), o ile dotąd zbadano, jest gipsowem. Woda z studni w pobliżu stawu posiada podobny skład.

w dniu Zielonych Świąt, 21 maja 1934 roku, sędzia Sądu Grodzkiego dr Dulowski i lekarz dr Paszkiewicz, na powierzchni stawów na Wójtostwie (znajdowały się w sąsiedztwie posesji sędziego) zauważyli wydobywanie się tłustej cieczy, która silnie gazowała. Pękające bańki gazu, na powierzchni wody pozostawiały tłustą powłokę w barwach tęczy. Odczuwalny był zapach nafty. Zrodziły się nadzieje i plany budowy w Kcyni zagłębia wydobywczego ropy naftowej²⁹. Sprawą zainteresował się Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie, w prasie codziennej i czasopismach fachowych pojawiły się artykuły³⁰.

Poproszony o weryfikację bulwersujących doniesień, we wrześniu 1932 r., z udziałem burmistrza Eugeniusza Pereświat-Sołtana, sędziego, radnych i innych zainteresowanych osób, Jan Czochralski przeprowadził bezpośrednią obserwację idąc rynkiem od podwórza posesji nr 13, na którym był skład artykułów ropopochodnych, wzdłuż kanalizacji miejskiej, aż do stawów. Próbkę cieczy z ziemi pobranej z wykopów różnej głębokości brzegów oddał do analizy w Akademii Górniczej w Krakowie oraz w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie. Analizy nie potwierdziły nadziei Kcynian na źródła ropy naftowej³¹.

W roku 1935, w artykule opublikowanym w „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym” w oparciu o wyniki badań napisał: „Nikt nie zaprzeczy, że na ziemiach kujawskich mogą istnieć dotąd niewykryte naturalne źródła nafty (...) Najprostszą rzeczą jest istnienie źródeł takich dowieść. W przypadku stawków wójtowskich potrzeba tylko dopływ ścieków odprowadzić okreśną drogą poza obręb stawków, zamulenie sumiennie usunąć i nowego pojawienia się ropy oczekiwać. (...) Można by w ten sposób dowieść konkretnie, że źródła takie się tam istotnie znajdują³²”.

Interesował się losem młodzieży aspirującej do studiów wyższych. W liście do brata Władysława z dn. 20 X 1930 r. pisał: „Pan Kaźmierczak egzamin złożył tak, że przyjęcie go do studiów zostało rozpatrzone i jak słyszę z pomyslnymi wynikami”.

Po wojnie, aresztowany pod zarzutem kolaboracji z okupantem i chociaż szybko uwolniony i oczyszczony z zarzutu, na mocy decyzji Senatu Politechniki

²⁹ A. Paszkiewicz, Zagadnienie Wielkopolsko-Kujawsko-Pomorskiego Zagłębia Naftowego (W oświetleniu stwierdzonych faktów ukazywanie się ropy naftowej na powierzchni tych ziem, wykonanych przez Niemców wierceń, pomiarów geofizycznych i opinii geologów), Kcynia 1936. Nakładem autora. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna.

³⁰ S. Olszewski, O śladach ropy naftowej w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kujawach i śladach potasu w Kcyni, „Przemysł Naftowy” 1934, Zeszyt 17, Lwów.

³¹ P.E. Tomaszewski, Powrót..., op.cit., s. 123-124.

³² J. Czochralski, Rzekome występowanie ropy naftowej na Pałukach, „Przegląd Górniczo-Hutniczy, Sosnowiec 1935; Sprawę nafty w Kcyni przypomniał J. Chamot w artykule pt. Genialny samouk, „Gazeta Pomorska” z dn. 5 maja 1985 r.

Warszawskiej nie może wrócić do pracy w uczelni. Odrzuca propozycję emigracji do Austrii i objęcia katedry w Wiedniu. Rozgoryczony wraca do Kcyni i wraz z zięciem dr. Mieczysławem Wojciechowskim i bratankiem Wiktorem, w kręgu rodziny zwanym Wiktorkiem, zakłada firmę rodzinną „Bion” z siedzibą przy ul. Poznańskiej 28. Udziałowcami firmy byli: brat Władysław i szwagier Henryk Książkiewicz. Podejmuje produkcję artykułów chemicznych, których brakowało na rynku, m.in. sól szybkopeklującą, świece, płyn do ondulacji, proszek od kataru z „Gołabkiem” i pastę do butów – wszystkie według własnej receptury. Pasta stała się utrapieniem – przezwiskiem Leszka Nowaka³³ – siostrzeńca Jana Czochralskiego.

Wracając do Kcyni, z konieczności, aby żyć, podejmując działalność usługową, Profesor w dwójnasób wraca do korzeni, do miejsca urodzenia i jak ojciec – do rzemiosła. Wstrzemięźliwy w kontaktach z otoczeniem, nieufny, otwierał się, gdy mógł służyć radą, podzielić się wiedzą i doświadczeniem. Wspierał radą i dopingował do nauki młodych rzemieślników. W drugiej połowie lat czterdziestych początkującego wówczas rzemieślnika, Edwarda Repczyńskiego, chwalił za precyzyjne wykonanie form do odlewania świec i doradzał dalszą naukę. Ukazywał walory zdobywania wiedzy i kształtowania umiejętności zawodowych w większym środowisku. Był pomocny w rozwiązywaniu problemów technicznych w środowisku. Pracownik Gazowni Miejskiej, Tadeusz Wiśniewski wspomina, że w sieci gazowej wielokrotnie spadało ciśnienie i miasto pozbawione było gazu. Poproszony o pomoc Profesor zaprojektował urządzenie wysysające gaz z przewodu, które służyło przez cały okres funkcjonowania gazowni.

W ciągu dnia większość czasu spędzał w laboratorium urządzonym w dwóch pomieszczeniach w willi. Wolne chwile poświęcał rodzinie, która była jego ostoją. Odczuwał brak dyskusji o charakterze naukowym, rozmów o literaturze i sztuce. Wprawdzie Borys Czochralski wspominał o kontaktach ojca z państwem Onyszkiewiczów, Jędrzejewskich i Wołyńskich, ale nie potrafił określić ich charakteru. Spośród dawnych przyjaciół jedynie Ludwik Solski odwiedził go w 1947 roku. Dla Czochralskich po latach izolacji było to wzruszające spotkanie. Cenił sobie spotkania z ks. prałatem Henrykiem Hilchem. Z uznaniem wyrażał się o osiągnięciach artystycznych o. Efrema, z którym kilkakrotnie spotkał się. Doskonały gawędziarz, znawca sztuki, literatury i muzyki

³³ Leszek Nowak – „Pasta” był wieloletnim dyrektorem Banku Spółdzielczego w Kcyni i animatorem życia kulturalnego. W latach 90. podjął działalność gospodarczą.

szybko zyskał grono słuchaczy. Jego pozycja naukowa sprawiała, że dla mieszkańców Kcyni był osobą budzącą respekt.

W Kcyni, Profesor tylko w ograniczonym stopniu uczestniczy w życiu środowiska lokalnego. Żyje na obrzeżach jego problemów. Spokojnemu życiu nie sprzyja „szeptanka uliczna” o bogactwie, o zdradzie – a służby nie śpią. Na początku kwietnia 1953 roku funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa „odwiedzają” Czochralskich z żądaniem wydania dolarów ze sprzedaży posesji w Warszawie. Według wersji Władysława Czochralskiego chodziło o złoto. „Panie, w 1971 roku opowiadał pan Władysław – oni nigdy by nie znaleźli tego złota schowanego na czarną godzinę. Ukryłem go w parapetach okiennych. Byli bezwzględni i coś musieli wiedzieć, ale skąd? Brat chciał uchronić mieszkanie przed demolowaniem i wskazał kryjówkę, jednak serce nie wytrzymało”.

Profesor Jan Czochralski zmarł 22 kwietnia 1953 roku w poznańskim szpitalu. Po trzech dniach został pochowany na starym cmentarzu. W pogrzebie, wraz z rodziną liczny udział wzięli mieszkańcy miasta, jak wynika to ze zdjęć w albumie rodzinnym Hanny z Czochralskich Zielińskiej.

Po śmierci Profesora Jego najbliższa rodzina została bez środków do życia. Firmę „Bion” „zapobiegliwy” bratanek przeniósł do Poznania. Cylla próbowała sprzedawać własnoręcznie wykonane prace, m.in. kartki świąteczne, w znacznej liczbie zachowane przez panią Danutę Nowak, która w miarę możliwości wspierała przyjaciółkę.



Kartka z życzeniami świątecznymi, wykonana przez Cyllę Czochralską.

Próba charakterystyki Profesora

Charakterystyki, opisu osobowości Jana Czochralskiego, nie sposób przedstawić według podręcznikowego wzorca. Był człowiekiem renesansu. Posiadał szeroką wiedzę z zakresu chemii, krytalografii, metaloznawstwa, interesował się archeologią. Koneser sztuki, zwłaszcza malarstwa i rzeźby. Wrażliwy na piękno, pod pseudonimem Jan Pałucki (!), w wierszach wyrażał uczucie przywiązania do rodzinnej ziemi, a w poemacie „Requiem” ból po męczeńskiej śmierci z rąk hitlerowców brata Kornela – kierownika szkoły w Rozdrażewie koło Trzemeszna Krotoszyńskiego. Uwielbiał muzykę poważną, zwłaszcza utwory Chopina w wykonaniu żony Margo.

Wrażliwość młodego Jana kształtował krajobraz rodzinnych Pałuk. Chętnie przebywał poza miastem wśród łąk pokrytych różnobarwnymi kwiatami. Wspominając ojca, Leonia pisze: „Opowiadał nam, że potrafił leżeć godzinami na takiej łące i wpatrywać się w żeglujące nad nim chmury... interesował się zupełnie innymi rzeczami niż jego rówieśnicy. Zastanawiał się nad wszystkim, co widział, obserwował przyrodę i usiłował zbadać i odgadnąć jej tajemnice. Był bardzo wrażliwy na jej piękno”.

W wieku szkolnym chłonał wiedzę, dużo czytał. Leonia wspomina: „Przesiadywał godzinami w aptece albo w drogerii i przynosił z takiej wyprawy różne szkła chemiczne, torebki i kopertki białe o tajemniczej zawartości”. Eksperymentował coraz śmielej, z wiadomym już skutkiem. Od lat szkolnych, przejawiana pasja badacza manifestowana coraz bardziej i owocniej w dorosłym życiu, była trwałą cechą osobowości Profesora.

Miał poczucie własnej wartości wynikające z głębokiej wiedzy i pragnął rzetelnej oceny. Przekonany o niesprawiedliwej – jego zdaniem – ocenie, gwałtownie i zdecydowanie reagował. Wiarę w siebie zachował do końca życia.

Był wizjonerem. Prof. Zofia Wendorff z Politechniki Łódzkiej napisała: „Prof. Jan Czochralski był to uczony o wielkiej intuicji naukowej... był świetnym organizatorem i cieszył się dużym autorytetem w Instytucie, choć postawa Jego w stosunku do pracowników, nawet już na ówczesne czasy, była zbyt daleka i wyniosła... to niewątpliwie człowiek o bardzo wybitnej indywidualności... pełen pomysłów i idei, człowiek o skomplikowanej naturze, w którym cały szereg sprzeczności kłóciło się o zwycięstwo³⁴”.

³⁴ Cytując za P.E. Tomaszewskim, Powrót... , op. cit., s. 336-337.

Konsekwentny i wymagający w stosunku do siebie i do współpracowników, ale poważany za poczucie sprawiedliwości. Utrzymywał dystans w stosunkach z pracownikami. W Instytucie jedynie wąska grupa najbliższych współpracowników miała do niego dostęp. Budził zaufanie jako kierownik placówek naukowo-badawczych i wdrożeniowych. Każdej zapewniał doskonałe wyposażenie i wysoki poziom badań naukowych. Kompetencje organizacyjne wykazał jako gospodarz światowej wystawy przemysłowej w Berlinie w 1927 r., ale również tworząc Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa, Dział Metalurgiczny Chemicznego Instytutu Badawczego, a także uruchamiając w Kcyni wytwórnice chemiczną „Bion”.

Ufał współpracownikom. Od sekretarki, jak podaje dr P. Tomaszewski, nie przyjął zwolnienia lekarskiego „stwierdzając, że gdyby jej nie wierzył, że była chora, to nie zatrudniłby jej u siebie. Nie było też książki obecności, raz tylko popatrzył na zegarek przy wejściu – to wystarczyło³⁵”.

Dokładny, skrupulatny w działaniu, zarówno w laboratorium, w instytucie i w życiu prywatnym. W liście do brata Władysława z dn. 5 czerwca 1929 r. informuje o przesłaniu 7000 zł wraz z dokładną dyspozycją: „matce 200 zł, rachunek u Roszka 250 zł oraz u Rhonego za benzynę 32 zł (za 32 litry benzyny)...”. W liście z dn. 4 kwietnia 1936 r. daje bratu dokładne wskazówki dotyczące mebli, budowy altanki i ogrodzenia posesji z określeniem, o ile należy przesunąć słupek ogrodzenia (mm), aby wstawić furtkę. Prosił dopilnować, aby przy stawianiu muru nie uszkodzono rozłożystej lipy.

Osoby, które znały bądź zetknęły się z Profesorem, wspominają jego miłą aparycję, troskę o wygląd zewnętrzny. Zawsze elegancki, starannie ubrany, w kapeluszu, z laseczką. Spacerował dostojnie, ale przemieszczał się sprężystym krokiem, który zdradzał zdecydowanie, pewność siebie. Takim go zapamiętał Jan Adamski. Towarzyszący ojcu Stanisławowi w czynnościach ogrodnika u Czochralskich. Marian Kielczyński – emerytowany murarz – wraca pamięcią do lat przedwojennych: „Czochralski to był wielki pon. Jeździł białym mercedesem z kierowcą w białych rękawiczkach. Nie rozmawiał z każdym.” Poza tym rozmówca o Profesorze nic więcej nie wiedział. Po powrocie do Kcyni w 1945 r., Profesor starał się utrzymywać „formę” z lat trzydziestych, jednak z różnym skutkiem.

W rodzinie i wśród najbliższych znajomych miał opinię pedanta w odniesieniu do ubioru, ładu i porządku w domu, na biurku i na półkach w szafie.

³⁵ P.E. Tomaszewski, Powrót..., op. cit., s. 94.

Zachował się odręczny opis wnętrza „Domu za Miastem”, jak nieustalona autorka określiła willę Margowo: „Półka poniżej należała do wyłącznej użyteczności Pana Jana – zdradzały to bowiem na niej poukładane z wielką starannością li tylko męskie przedmioty garderoby, od lewej: koszule wierzchnie, dalej w tyle spodnie, dalej sterta chusteczek niekoniecznie skompletowanych, kilka par kalesonów i skarpetek...”. Troszczył się o nienaganną czystość i sam przeglądał ułożenie garderoby w szafach.

Jan Czochralski był związany z rodziną. Troszczył się o matkę. Dnia 22 stycznia 1930 roku, w liście do brata Władysława, pisał: „Wciąż słyszymy o niedomaganiach drogiej naszej Mateczki, chcielibyśmy więc jak najwcześniej do Kcyni przyjechać”. Utrzymywał kontakt z rodzeństwem. Do brata Władysława, w licznych listach zwracał się: „Kochany Władysławie” lub „Kochany Władziu”. Jemu też powierza nadzór nad budową Margowa, a w roku 1937 nad budową domu letniego w Józefowie nad jeziorem Łacha. W czasie okupacji pomógł bratu w założeniu zakładu szklarskiego „Czochry”, który chronił przed pracą przymusową w Rzeszy działających w konspiracji m.in. siostrę Irenę i Kornelę – syna Władysława. W Zakładach Badania Metali, w charakterze sekretarza zatrudnił bratanka Wiktora zwanego Wiktorkiem. Profesor, bezpośrednio po powrocie z Niemiec, korzystał z pomocy braci: Wiktora, u którego umieścił córkę Leonię i syna Borysa oraz Kornelę – kierownika szkoły w Rozdrażewie koło Trzemeszna Krotoszyńskiego, u którego później przebywał Borys. Według Borysa, chodziło przede wszystkim o naukę języka polskiego.

W stosunku do najbliższej rodziny ciepły, troskliwy, ale wymagający. Syna Borysa (dla rodziny Wita) karał za najmniejsze przewinienia. Krystyna Wigura pisze: „Leonie... ojciec bardzo kochał. Młodszy dziećmi mniej się interesował. Kiedy syn miał kłopoty z nauką – postanowił skierować go do szkoły zawodowej ślusarskiej, to jego otoczenie wołało: syn profesora ślusarzem! Tymczasem w Czochralskim przemówił po prostu krytyczny zmysł poznańskiego rzemieślnika i przekonanie, że nie zdobyte wykształcenie, ale walory osobiste kształtują przyszłość człowieka³⁶”.

Inny, jakże dojrzały charakter relacji między ojcem a synem wylania się z zachowanych listów Czochralskich wysyłanych w końcu 1946 r. do syna Borysa przebywającego wówczas we Francji. Listy bardzo ciepłe, przepełnione tęsknotą za już dorosłymi dziećmi. Matka, w trosce o sprawy codzienne, pisze: „Najdroższy Borysie, czy masz co jeść, czy się wysypiasz? Moje Kochane Dziecko...”.

³⁶ K. Wigura, Długa lekcja..., op. cit., s. 32.

.... byłem właśnie w „Domu za Miastem” - kiedy
 panu pierwszy po awanturze - był on wielkim czoł-
 wikiem.

Sztuka nie owy i wiele zainscenizacji podmurówek - pro-
 byłem w tym „Domu za miastem”. Karta willa
 należała do artysty polskiego w niej się mieszkano. Dwa mu-
 dole i dwa na górze. Larianka, który teraz w cji
 wieli warunkach podzieleno jejone na Kuchnię -
 + za. pożywna i sama jako spongi + Sarni - a na
 niej umieszczono duży miatki - pomyślny do
 układania naczyni po myjni, obok stała ku-
 chonka garobka (2 palnikowa) na wylazym stojaku
 a płyty a góry - a pod tym ustawiono piekarnik
 również garobny. Pomyślny dwa prosta, strona
 ławeczka na której stały garnki, siter, naczynia do
 ciasta i umyła spongi Kuchennego. Tovar kolej-
 na lavaban, lustro i szkło z przyborami co-
 dziennej higieny. W tej ścianie było ścianie okno
 a widokiem na zachodniemu strony Kantarowy -
 prowadzący Wzgórze - Tózan. W ścianie prowadzą-
 ciej od tego okna do drzwi wejściowych - była za-
 murowana nafa z półkami, którymi było artysty.
 Na samej górze przetrzyły się również - a więc kuch-
 ka, podłoga, stoiki, puła butelekki pod kuchnią ka-
 mentach - z frontu przygotowały one zaważone
 meble kuchennej pudeł bez przynajmniej z przynajmniej,
 Kuchniafarany mi nafa sam: żyzki, spongi; również;

Półka powyżej należała do myjni - myłki
 Pana Jana - zwrócić to bowiem na niego po-
 układane z wielki staramiścię li tyłko myłki
 przedniaty gardały od lewej: Konule wierszom
 dalej w tyłu spód, dalej stała Chustanek
 wickanie omie skompletowany, kilka per
 Kabanio, kilka listy, pr skomplet 2 a w Kabanio

pygamy - badał ze try.

Następnym jest byłoby właściwiek, sama Pana Jan
Margritte - oczywiście którego kalorn jedwabie Jan
opracował - przepiękny i wyjątkowy kapota
mógłby być również - najdroższe patunka i doro-
żnego zapachu pól.

Na przedstawienie składano bicli zup - czyli strzyje
Dózer, Kacuki i Kuchenne rękawiki.

A na ostatniej bicli zupa stolarz.

Wszystko to przygotowały biate, normalne domi. Ciek
Kłopot wyprzedzają domi Kęzycze z pokojem
szpitalno-salonowym - były do podwoja. 2 Kolesi stry-
iany znowu pieszczony - w formie dwóch, młotki
budy - jako zastawanie - gwałtowne - z obywatel-
wien garści spalinyowej poprosz rury do Kuchnia
a raczej przy tym świecie to są U.C. i domi na Kęz-
faryk a którego zabudy prowadzić do dawnej -
przedojennej Kuchni, spiżarni, pralni i garciu,
które w chwili tej był zamianiany na laboratorium.
Z Kęzyczka nie prowadzić martwe domi do
hala (małego szoty) wyjściowego. Były tam dwa okna
Kuchnia Kuchenna a margyniam i następstwie
re-ritualem, dwie kuty, domi wyjściowe - rós-
miej podwoje, domi prowadzące do jadalni, stół
me. Było to przedmiotem mieszki dwie łacz-
liście jasnowe, ze drzwi przez wyjątkowo
a w takim momencie - trykety, dżony -
wiodkiem na prostranym ogół i kłacie.
Na parapacie jednego stała Tancerka "Hilary
Jackowski, na drugiej antryum - jedna -
na wiodkiem a wiodkiem parnytkom
garstka czerwona popielcem przed obłom.

Z kolei ojciec wymienia informacje na temat literatury w języku polskim i sprzętu radiotechnicznego (Borys pisał, że studiuje). Zwraca się do syna: „,Drogi, Kochany Chłopcze”, a podpisuje się „Twój Przyjaciół i Ojciec”. Rodzice potwierdzają odbiór od Borysa listów i paczek. Matka liczy na powrót wszystkich dzieci na Boże Narodzenie.

Profesor troszczył się o zachowanie tradycji. W przekazie rodzinnym utrwalił się zwyczaj przygotowania do Wigilii Bożego Narodzenia. Przed przygotowaniem stołu wigilijnego zrywano gałązki srebrnego świerku i układano na stole w kształcie gwiazdy betlejemskiej. W środku gwiazdy stawiano świece i fiołki alpejskie. Na choince zamiast bombek wieszano szklane sople. O wystroju, o szczegółach, decydował Dziadek – wspomina wnuczka Hania.

Lubił młodzież. Danuta Nowak z Güntzlów, przyjaciółka Cylli (mieszkała w bliskim sąsiedztwie Czochralskich) mówiła o Profesorze: „...dystyngowany, urokliwy, lubił opowiadać o swoich podróżach, zaskakiwał pytaniami na temat literatury. Latem lubił odpoczywać w altanie. Po przejściach w roku 1945 często zasmucony, zamyślony i miałam wrażenie, jakby przygarbiony. Przesiadывał w laboratorium, do którego z Cyllą nie miałyśmy wstępu”.

Profesor niedziele poświęcał rodzinie. Wpierw było wspólne wyjście do kościoła, a wiosną i latem, po obiedzie, odpoczynek w ogrodzie, czasem spacer ulicą zwaną Kasztanową. Halina z Antoszaków Kalka wspomina Profesora w jasnym garniturze spacerującego wraz z żoną z małym pudelkiem. Piesek należał do Babci – mówi Hania Zielińska – był ulubieńcem całej rodziny.

Ludmiła Kantypowicz z Błażejewskich wspomina, jak w roku 1947 lub 1948 wraz z koleżanką, wysłana przez matkę do Czochralskich po sól szybkoekspandującą (niezbędna do wyrobu wędlin), była zaskoczona otwartością gospodarza Margowa. Pokazywał okazy drzew i krzewów tłumacząc z jakiego kraju pochodzą. Był dumny z rodzinnego przytuliska, co wyrażał w poezji, m.in. w wierszu „Mój sobotniak”.



Mój sobotniak na górze,
 Bliski białej chmurce,
 Biały i czerwony,
 Wystrojony.

x x x

A jeszcze wyżej lipa szeroka
 Zaslania ciekawe oka,
 Kiedy wywczasowuje,
 Leżakuje.

x x x

A niżej bez dachu baszta
 Z krzewia wyrasta,
 Obok fontanna tryska,
 Z ulicy patrzą ludziska.

x x x

Pełne topoli czubiastych,
 Wierzb złotych, rosochatych,
 Stoków, schodek, ławek,
 Murawek.

x x x

Pełno nade wszystko trawy
 Zielonej, soczystej, jaskrawej.
 Zamyka go stara szosa
 Kasztanów, aż pod niebiosa.

x x x

Pełna okien na nizinę
 Szeroką, co miodem płynie
 I na wąskie, polne drogi
 Orne pola, lasy, stogi.

x x x

A w tych oknach tętni życie,
 Póki zajrzy zachód skrycie,
 I swą pochodnię zapali,
 I zamilkną dzwony w dali...

Obok przywiązania do swojej małej ojczyzny, Profesora charakteryzowało silne poczucie tożsamości narodowej, patriotyzmu. Wspominając ojca, Leonia akcentuje, że zawsze manifestował swoją polskość. Przypomina zdarzenie na wystawie światowej w roku 1927 w Berlinie, kiedy ojciec w rozmowie z prezydentem Niemiec Paulem von Hindenburgiem, wprost oświadczył, że jest Polakiem. Podobnie zachował się na międzynarodowym kongresie metalurgicznym. Zmienił treść toastu z „Pierwszy kielich mojej niemieckiej ojczyźnie” na „Pierwszy kielich niemieckiej ojczyźnie” i w ten sposób dając wyraz „...że to nie jest Jego ojczyzna”. Zapytany, dlaczego tak postąpił „...Ojciec mój odparł lakonicznie, że jest Polakiem, a nie Niemcem”. Powrót do Polski – według Leonii – uzasadniał troską o język i wychowanie dzieci. „Ojczyzna ponad wszystko – była to myśl przewodnia mojego Ojca. O Niej myślał, dla Niej pracował, dla Niej zdobył sławę i dla Niej tyle cierpiał do ostatniej chwili życia”.

Instituto Metalurgii i Metaloznawstwa utworzony przez Czochralskiego pracował na rzecz wojska i przemysłu zbrojeniowego. Profesor kierował ściśle tajnymi pracami badawczymi z zakresu uzbrojenia. W okresie okupacji wspierał działalność komórki ruchu oporu w Zakładzie Badania Materiałów, współpracował z wywiadem AK, wspólnie z córką Leonią doprowadził do uwolnienia z gestapo, z obozów koncentracyjnych, m.in. pracowników Politechniki. Uratował przed wywozem do Niemiec cenną aparaturę badawczą i obrazy ze zbiorów Zachęty. Wspomagał pisarzy i artystów. Prawdopodobnie ukrywał dwie Żydówki.

Aresztowany pod zarzutem współpracy z okupantem został oczyszczony z zarzutu, a śledztwo umorzone z braku dowodów winy. Pracując dla Ojczyzny przeżył „polskie piekło”.

Kcynianie swojemu rodakowi

W Kcyni wzrasta już piąte pokolenie Czochralskich. Ich ród jest związany z Pałukami ponad 250 lat. Czochralscy zamieszkiwali głównie w trójkącie: Szubin – Żnin – Kcynia. W okresie zaboru pruskiego kolejne pokolenia rozprzestrzeniały się dalej na zachód przez Berlin aż do Ameryki. Emigranci utrzymywali kontakt z rodziną i wielokrotnie wracali do rodzinnych stron.

Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia, w Kcyni z Czochralskimi wiązano wytwórnictwo chemiczne „Bion” i willę Margowo, zakład stolarski Władysława w Rynku, a z końca lat pięćdziesiątych jednym z najbardziej znanych Kcynian był Borys Czochralski – syn Jana – właściciel pierwszego w mieście telewizora. Jak sam mówił, telewizor marki Dürer za 12 tysięcy złotych kupił za pośrednictwem Ligi Obrony Kraju ku uciesze nie tylko sąsiadów. Wieczorem, na ulicy Szewskiej, mieszkanie i podwórko nie mogły pomieścić chętnych do obejrzenia telewizji, często przez okno po podłożeniu sobie cegieł.

Pamięć o Janie Czochralskim po Jego śmierci w roku 1953, powoli wygasła, bo w istocie tylko nieliczni mieli świadomość naukowych dokonań swojego Rodaka i poniesionej straty. O okolicznościach śmierci głośno nie mówiono, gdyż za sprawą Urzędu Bezpieczeństwa, to nie było już tylko wcześniejsze – jak pisze P. Tomaszewski „warszawskie skazanie na śmierć cywilną przez przemilczenie”.

Wraz z postępującymi zmianami w Polsce, w końcu lat osiemdziesiątych, w ramach Kcynskiego Towarzystwa Kulturalnego powstała inicjatywa opracowania sylwetki wybitnych Kcynian, a wśród nich Profesora Jana Czochralskiego. Opracowania biografii i dorobku Profesora podjął się dr Paweł E. Tomaszewski, pracownik naukowy Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu, który już wcześniej zajmował się tym problemem.

W ramach obchodów 105. rocznicy urodzin Profesora Jana Czochralskiego, dnia 3 czerwca 1990, odbyła się sesja popularnonaukowa z udziałem władz i samorządu miasta, na którą zaproszono 13 członków rodziny Profesora, 170 mieszkańców Kcyni, przedstawicieli świata nauki. Na domu przy ul. Szewskiej 24, w którym urodził, się odsłonięto tablicę pamiątkową ufundowaną przez miejscowe rzemiosło. Po Mszy św. w kościele poklasztornym, w kinie Orzeł odbyła się sesja wraz z okolicznościową wystawą. Dr Paweł E. Tomaszewski wygłosił referat „Życie i działalność prof. J. Czochralskiego”, a mgr B. Polewczynska przedstawiła referat nadesłany przez prof. dra hab. inż. Józefa Żmiję pt. „Prof. Jan Czochralski i jego wkład do nauki”. Dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, mgr Edward Domański, pomimo zapewnień nie przyjechał i nie nadesłał zapowiedzianego referatu pt. „Prof. J. Czochralski dramat obywatela dwóch narodów”. W ramach dyskusji uczniowie klasy II Liceum Ogólnokształcącego przeprowadzili pokaz i zapoznali zebranych z zagadnieniem hodowli kryształów.

Sesja była pierwszą, oficjalną uroczystością poświęconą Prof. Janowi Czochralskiemu. Przybliżyła Jego sylwetkę i dorobek naukowy. W oparciu

W miejscowych szkołach wszystkich szczebli spopularyzowano sylwetkę Profesora, przeprowadza się konkursy wiedzy o Jego dokonaniach.

W roku 1998, w 45. rocznicę śmierci Profesora, w Zamku w Grocholinie k. Kcyni odbyła się sesja naukowa z referatem m.in. dra Pawła E. Tomaszewskiego, dr Ireny Jacyny Onyszkiewicz, dra n. farm. Jana Majewskiego. Władze miasta sfinansowały na grobowcu Czochrańskich dwie płyty – profesorską rodzinną z listą pochowanych osób.

W roku 2003, kcynianie z wdzięcznością przyjęli patronat nad obchodami 50. rocznicy śmierci Profesora przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego.

W uzasadnieniu Prezydent napisał:

„W tragicznych latach hitlerowskiej okupacji dał się poznać jako człowiek wielkiej odwagi i prawości. Działal w polskim podziemiu, wspomagał bojowników warszawskiego getta, uczestniczył w ratowaniu muzealnych zbiorów kultury narodowej. Za tę postawę po wojnie doczekał się krzywdzących oskarżeń, które, choć nieuprawnione, uniemożliwiły mu pracę na uczelni. Był człowiekiem wybitnych zasług. Szlachetnym patriotą, głęboko oddanym Ojczyźnie³⁷”.

Charakteryzując Profesora, Prezydent podniósł kwestie będące podstawą uznania, a w dalszym ciągu kwestionowane przez część profesury Politechniki Warszawskiej. Znamienne.

Dnia 27 kwietnia 2003 r. na dziedzińcu Szkoły Podstawowej im. J. Czochrańskiego odsłonięto popiersie patrona szkoły ufundowany przez Radę Miasta Kcyni, Polskie Towarzystwo Wzrostu Kryształów, Politechnikę Warszawską i młodzież szkolną.

W roku 2005 Rada Miasta podejmuje kolejne działania wiążące postać Jana Czochrańskiego z Miastem. Uchwałą nr XXXVIII/301/2012 z dn. 29 XII 2005 r. o zmianie Statutu Gminy Kcynia wprowadzono zapis o możliwości nadania osobom zasłużonym dla gminy medalu Zasłużony dla Gminy Kcynia. W medalach wykorzystano wizerunek Profesora. Projekt wykonała medalierka z Warszawy Anna Beata Wątróbska-Wdowiarka.

W 55. rocznicę śmierci Profesora ukazała się książka Tomasza Hałasa pt. „Jan Czochrański (1885-1953). Wielki uczony i patriotą”.

Dnia 1 V 2009 r., w 5. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, Urząd Miasta w Kcyni wyemitował pierwszy w Polsce bon miejski – 10 eurocyń z wizerunkiem prof. Jana Czochrańskiego.

³⁷ Cytuję za P.E. Tomaszewskim, Powrót..., op. cit., s. 256.

Rok 2011 był przełomowy w zmaganiach o przywrócenie dobrego imienia Prof. Janowi Czochralskiemu. W wyniku kwerendy przeprowadzonej na zlecenie rektora Politechniki Warszawskiej prof. Włodzimierza Kurnika w Archiwum Akt Nowych, znaleziono dokument potwierdzający współpracę wywiadowczą z Oddziałem II Komendy Głównej Armii Krajowej. W Kcyni z zainteresowaniem przyjęto uchwałę Senatu Politechniki Warszawskiej z dnia 20 czerwca 2011 roku przywracającą cześć Prof. Janowi Czochralskiemu. Zarazem pytano – dlaczego tak późno, skoro w środowisku polskich uczonych fizyków, krytalografów, chemików i na forum międzynarodowym, pozycja Profesora Jana Czochralskiego była w pełni honorowana.

20 IV 2012 r. odbyła się wspólna sesja Rady Miasta i przedstawicieli Politechniki Warszawskiej. Szkole Podstawowej im. Jana Czochralskiego nadano nowy sztandar. Rada Miasta przyjęła deklarację w sprawie promocji Prof. Jana Czochralskiego, jego osiągnięć i dorobku naukowego.

Rok jubileuszowy 750-lecia Kcyni był bogaty w treści odnoszące się do osoby Profesora. 12 X 2012 – Dzień Edukacji Narodowej przebiegał pod hasłem „Przypominamy postać Profesora Jana Czochralskiego”. Został połączony on z promocją nowej książki Pawła E. Tomaszewskiego pt. „Powrót. Rzecz o Janie Czochralskim”.

31 XII 2012 r. w odpowiedzi na propozycję prof. dra hab. n. med. Witold Jurczyka, Honorowego Obywatela Kcyni, popartą przez grupę kcynian, Rada Miasta Uchwałą Nr XXXI/305/2012 nadała pośmiertnie Prof. Janowi Czochralskiemu Honorowe Obywatelstwo Miasta Kcyni. Równocześnie burmistrz Piotr Hemmerling ogłosił wyniki konkursu na projekt graficzny logo Roku Jana Czochralskiego, w którym zwyciężył Mariusz Koszuta – artysta grafik z Milanówka. Zwycięzcą konkursu na tzw. witacze, został mgr inż. Adam Zieliński – architekt z Poznania, prawnuk Jana Czochralskiego. Konkurs rozstrzygnęła komisja pod przewodnictwem prof. Mirosława Nadera z Politechniki Warszawskiej z udziałem Burmistrza Kcyni oraz prezesów: Polskiego Towarzystwa Wzrostu Kryształów, Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Polskiego Towarzystwa Fizycznego i przedstawicieli: Instytutu Technologii Materiałów Elektronicznych oraz Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN.

Zakończenie

Przywołane we wstępie ustanowienie przez Sejm Roku Czochralskiego wieńczy starania kcyńnian o sprawiedliwą i kompetentną ocenę dorobku i działalności swego Rodaka. Sześćdziesiąt lat temu, kończąc życie, Profesor nie miał świadomości „...że dokonał odkrycia, które za pół wieku znacznie zmieniać nie tylko oblicze cywilizacji, ale też nada jej rozwojowi zawrotne tempo... I tak właśnie zaczęła się nowa epoka cywilizacyjna, godna nosić miano ery Czochralskiego³⁸”.

Profesor stał się ikoną Miasta nie tylko w sferze mentalnej, gdyż wjeżdżającym do Kcyni towarzyszyć będą tzw. witacze, z Jego wizerunkiem wraz z informacją:

KCYNIA MIASTO RODZINNE
 JANA CZOCHRALSKIEGO
 (1885-1953)
 ŚWIATOWEJ SŁAWY CHEMIKA, METALOZNAWCY,
 WYNAŁAZCY METODY
 OTRZYMYWANIA MONOKRYSTAŁÓW

³⁸ A. Zechenter, IPN Kraków, Co daliśmy światu. Era Czochralskiego, „Magazyn Naszego Dziennika”, Sobota-Niedziela, 22-23 grudnia 2012 r.





Bibliografia

- Chamot J., Genialny samouk, „Gazeta Pomorska” z dn. 5 maja 1985.
- Cieśliński P., Sceny z życia patrioty, którego uznano za zdrajcę, „Gazeta Wyborcza” z dn. 15 lipca 2011.
- Czochralski J., Rzekome występowanie ropy naftowej na Pałukach, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, Sosnowiec 1935.
- Domański E., Jan Czochralski (1985-1953), [w:] Prace Historyczne Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, nr 40.
- Hałas T., Jan Czochralski (1985-1953) – wielki uczony i patriota (?), Kcynia 2008.
- Kosmalska J., Profesor Jan Czochralski. Dodatek do nr 4/2012 Miesięcznika Politechniki Warszawskiej.
- Olszewski S., O śladach ropy naftowej w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kujawach i śladach potasu w Kcyni, „Przemysł Naftowy” 1934, Zeszyt 17, Lwów.
- Paszkievicz A., Zagadnienie Wielkopolsko-Pomorsko-Kujawskiego Zagłębia Naftowego. (W oświetleniu stwierdzonych faktów ukazywania się ropy naftowej na powierzchni tych ziem, wykonanych przez Niemców wierceń, pomiarów geofizycznych i opinii geologów), Kcynia 1936. Nakładem autora. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna.
- Pobóg-Malinowski W., Najnowsza Historia Polityczna Polski, okres 1914-1939, Gdańsk 1990.
- Politechnika Warszawska 1939-1945. Wspomnienia pracowników i studentów, Warszawa 1990.
- Rybak A., Metoda profesora Czochralskiego, „Rzeczpospolita” z dn. 16-17 lipca 2011.
- Tomaszewski P.E., 70 lat Metody Czochralskiego hodowli kryształów, „Postępy fizyki” tom 38 – Zeszyt 6 – 1987.
- Tomaszewski P.E., Jan Czochralski (1985-1953). Wstęp P. Prusak. Zeszyty Regionalne Kcyńskiego Towarzystwa Kulturalnego, Zeszyt 2, Bydgoszcz 1990.
- Tomaszewski P.E., Powrót. Rzecz o Janie Czochralskim, Wrocław 2012.
- Wigura K., Długa lekcja, Warszawa 1970.
- Zechenter A., IPN Kraków, „Co daliśmy światu. Era Czochralskiego”, Magazyn „Naszego Dziennika”, Sobota-Niedziela, 22-23 grudnia 2012.

100153



Przedstawiony tekst publikacji poświęcony jest jednemu z najwybitniejszych polskich teoretyków i praktyków z zakresu nauk technicznych. Autor publikacji – dr Paweł Prusak – prof. Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej – na podstawie materiałów źródłowych, dotychczasowych opracowań oraz wspomnień ludzi związanych z J. Czochrańskim, przedstawił w sposób przystępny, a jednocześnie pogłębiony, tego najwyższej klasy uczonego – technika, inżyniera – praktyka, polskiego patriotę i miłośnika „małej ojczyzny” – Kcyni i Pałuk.

W pełni zgadzam się ze stwierdzeniem P. Prusaka o prof. Czochrańskim „...był człowiekiem renesansu, posiadał szeroką wiedzę z zakresu chemii, krytalografii, metaloznawstwa, interesował się archeologią. Koneser sztuki, zwłaszcza malarstwa i rzeźby. Wrażliwy na piękno (...) w wierszach wyrażał uczucie przywiązania do rodzimej ziemi, a w poemacie „Requiem” ból po męczeńskiej śmierci z rąk hitlerowców – brata Kornela (...)”.

Dlatego trzeba cenić te osiągnięcia historyków oraz władz regionalnych i lokalnych, którzy o tego typu sprawach nie pozwalają zapomnieć, budząc – chociaż u niektórych – poczucie wspólnoty państwowej, narodowej i lokalnej.

Publikacja dra P. Prusaka jest niezwykle potrzebna nie tylko jako element historii Kcyni i Pałuk, ale i jako cenny wkład do historii nauki i techniki, a także wielkich tragicznych losów Polaków w XX wieku.

prof. dr hab. Janusz Rulka
Fragment recenzji publikacji

Zdjęcia zamieszczone w publikacji dzięki uprzejmości Urzędu Miasta w Kcyni.

WYDAWCA: Wydawnictwo PEJZAŻ, Bydgoszcz 2013, ISBN 978-83-61641-61-2